

## **KS. KRUSZKA SZYMON (1844-1910)**

Urodził się 4 października 1844 roku w Słabomierzu (ówczesny powiat wągrowiecki) w rodzinie rolnika Jana i Anny z Kluczyńskich. Do szkoły elementarnej uczęszczał w Gorzycach, następnie od 1855 roku był uczniem gimnazjum w Trzemesznie. Po zamknięciu tej placówki przez władze pruskie (za liczny udział gimnazjalistów w powstaniu styczniowym) przeszedł do gimnazjum w Inowrocławiu, gdzie w roku 1866 zdał maturę. Po odbyciu studiów seminaryjnych w Poznaniu i Gnieźnie wyświęcony został 12 marca 1870 roku na kapłana przez biskupa Cybichowskiego. W tymże roku powołany został na wikariat do Wielenia nad Notecią, m.in. z zadaniem „powstrzymania germanizacji, jaką tam na kresach uprawiał proboszcz ks. Schroeder”.

W roku 1871 objął administrację parafii i m.in. doprowadził do przywrócenia nauki języka polskiego w szkole miejskiej w Wieleniu. Założył także biblioteki: polską (sprowadził m.in. śpiewniki i „książki patriotyczne”) i oddzielną dla katolików niemieckich. W 1872 roku został pozbawiony funkcji inspektora szkolnego nauki religii (wcześniej dwukrotnie przeprowadzono rewizję, konfiskując polskie śpiewniki), a w marcu 1873 roku przez sąd powiatowy w Trzciance skazany został na 60 talarów grzywny, z zamianą na 2 miesiące więzienia, za „naruszanie spokoju publicznego”, polegające na rozdawnictwie książek polskich.

Od 1 lipca 1873 roku arcybiskup M. Ledóchowski, ignorując rozpoczynające kulturkampf ustawodawstwo majowe, skierował go na wikariat do Krobi, co stało się powodem rozlicznych represji. Po uprawomocnieniu się wydanego w Trzciance wyroku sądowego odsiadywał w październiku i listopadzie 1873 roku karę więzienia w Wieleniu. Po powrocie do Krobi, sprawowane przez niego funkcje duszpasterskie w świetle ustawodawstwa kulturkampfu były nielegalne i jako takie podlegały karze. Za okres duszpasterzowania od września 1873 roku do maja 1874 roku skazany został przez sąd w Gostyniu w kilku procesach łącznie na 14 miesięcy więzienia. Od maja 1874 roku, po uprawomocnieniu się części wyroków, półtora miesiąca przesiedział w więzieniu w Koźminie. Po opuszczeniu więzienia skazany został na banicję z terenu Prowincji Poznańskiej, Śląska, Prus Zachodnich oraz obwodu Frankfurtu nad Odrą. Początkowo ukrywał się na terenie posiadłości Radońskich w Słupowie pod Kcynią.

W początkach 1875 roku, po wytropieniu przez policję, ukrywał się na terenie rodzinnej parafii gorzyckiej. W kwietniu tegoż roku wyjechał do Galicji z listem polecającym od ks. Jana Koźmiana, tajnego rządcy diecezji w sprawach kościelnych. Początkowo przez cztery miesiące był gubernierem w Strzyżewie (diecezja przemyska), następnie (do maja 1876 roku) wikarym w Sieklówce koło Jasła. Od 31 maja 1876 roku przez siedem i pół roku pełnił obowiązki wikariusza (faktycznie administratora) parafii w Dynowie (powiat brzozowski). Rozwinął tam ożywioną działalność społeczną. Założył m.in. Towarzystwo Czeladników pw. św. Józefa, posiadające kasę pożyczkową, własny sklep, bibliotekę i kręgielnię. Jeden z paragrafów towarzystwa nakładał na członków obowiązek złożenia przyrzeczenia całkowitej abstynencji. Wskutek denuncjacji przez miejscowego dziedzica, starosta powiatowy wydał rozporządzenie (24 października 1883 roku) nakazujące opuszczenie Dynowa w ciągu 24 godzin. Głównym zarzutem było „występowanie przeciw dworowi broniącemu swego prawa do propinacji”.

Z ostrym protestem do namiestnictwa we Lwowie wystąpił ordynariat biskupi przemyski, a sprawa była relacjonowana przez ówczesną prasę (m.in. przez krakowski „Czas”). Ksiądz Kruszka został wkrótce oczyszczony z wszystkich zarzutów, a starosta powiatowy nadgorliwość swą przypłacił utratą stanowiska. Ostatecznie jednak ks. Kruszka nie przyjął proponowanego przez kardynała

Dunajewskiego innego stanowiska kościelnego i w grudniu 1883 roku wrócił do Wielkopolski. Przebywał wówczas krótko u ks. Edmunda Radziwiłła w Ostrowie i ks. Bolesława Jastrzębskiego, proboszcza w Liszkowie, a następnie udał się w rodzinne strony.

W kwietniu 1884 roku powołany został przez władzę duchowną do Kołdrąbia (dekanat gnieźnieński), po tygodniu jednak został aresztowany i osadzony w więzieniu w Wągrowcu. 23 kwietnia 1884 roku po opłaceniu wszystkich ciężących kar pieniężnych przez ojca (łącznie była to kwota ponad 2000 mk) opuścił więzienie i udał się na kurację do Karlowych Varów (Karlsbad), a następnie w okresie słabnącego już kulturkampfu – duszpasterzował w Pakości (1 lipca 1884 roku-15 lutego 1885 roku, dekanat żniński) i Gościeszynie (15 lutego 1885 roku-1 maja 1886 roku, dekanat rogowski). W tym czasie władze uchyliły ciężącą nadal na nim karę banicji, z dużymi jednak zastrzeżeniami spowodowanymi tym, iż podczas pobytu w Galicji publikował w tamtejszej prasie artykuły „szkalujące Prusy”.

W latach 1887-1892 był proboszczem w Barcinie (dekanat żniński), a od 1894 roku do śmierci w Ostrowitem Prymasowskim (dekanat gnieźnieński). Jako proboszcz w Barcinie zorganizował (19 lutego 1888 roku) wiec protestacyjny (z udziałem 500 osób) przeciw rozporządzeniu o usunięciu języka polskiego jako przedmiotu nauczania ze szkół ludowych. W Ostrowitem założył w 1894 roku Kółko Rolnicze, kontynuując niejako rodzinne tradycje (jego ojciec był założycielem kółka w rodzinnym Słabomierzu). Kółko w Ostrowitem było, dzięki jego zaangażowaniu i wiedzy fachowej, jednym z lepiej działających na terenie wicepatronatu gnieźnieńsko-witkowskiego. Odczyty na tematy fachowe wygłaszał także na zebraniach powiatowych kółek (np. 22 września 1895 roku w Gnieźnie mówił o „orce pod uprawę marchwi”). Uczestniczył także w walnych zebraniach kółek w Poznaniu.

W ocenie władz pruskich (1900) od czasu pobytu w Ostrowitem nie angażował się politycznie, uznano jednak, iż „z narodowego punktu jest niepewny”. Za „wrogi niemieckości” uznano jego stosunek do miejscowej szkoły. Jako przykład podano fakt, iż w 1897 roku zakazał dzieciom czytać niemieckie książki ofiarowane bibliotece z okazji 100-lecia szkoły, ponieważ „rzekomo zawierały ataki na kościół katolicki”. Z kolei nadprezydent Prowincji Poznańskiej w memoriale do ministra ds. kościelnych (wrzesień 1901 roku), omawiając udział kleru w „kierowaniu polską pracą podburzającą”, jako jeden z przykładów wymienił ks. Kruszkę, zarzucając mu bliską współpracę z czasopiśmie „Lech”, któremu „wielokrotnie dostarczał antypaństwowe artykuły o zdarzeniach z powiatu witkowskiego”.

W 1910 roku, w jednym z kazań w ostry sposób potępiał zmuszanie dzieci polskich do uczenia się religii po niemiecku przez „nauczycieli – renegatów”, za co został wyrokiem sądowym skazany na grzywnę w wysokości 300 marek. Uczestniczył także w polskich akcjach wyborczych – od 1904 roku był członkiem polskiego Komitetu Wyborczego na powiat witkowski, aktywnie też uczestniczył w zebraniach przedwyborczych podczas wyborów w 1908 roku. W 1905 roku wstąpił do nowopowstałej patriotyczno-narodowej organizacji „Straż”.

Zmarł 22 sierpnia 1910 roku. Pochowany został na cmentarzu przykościelnym w Ostrowitem.